

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/dodatki-historyczne-do/166331,Zaglada-Zydow-w-Tarnowie-Dodatek-prasowy-do-pobrania-PDF.html>
27.02.2026, 09:21

Zagłada Żydów w Tarnowie. Dodatek prasowy do pobrania [PDF]

Wydawnictwo krakowskiego IPN w związku z 80. rocznicą rozpoczęcia Akcji Reinhardt

10.06.2022

W numerze

- Martyna Grądzka-Rejak, *„Byliśmy jak sparaliżowani”*

W połowie czerwca 1942 r. Niemcy przystąpili do realizacji pierwszego etapu Aktion „Reinhardt” w Tarnowie. Część osób deportowano do obozu zagłady w Bełżcu, wiele zamordowano na ulicach lub obrzeżach miasta, dla pozostałych utworzono getto.

- *„Zdawali sobie sprawę, że Żydzi zostaną wkrótce zamordowani”*

Rozmowa dr. Romana Gieroniana z dr. hab. Leszkiem Hońdo, kierownikiem Zakładu Kultury Żydów w Instytucie Judaistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, autorem książki „Nazistowskie badania antropologiczne nad Żydami. Tarnów 1942”

- Maciej Korkuć, *Zdruzgotane iluzje*

Getto podzielono na dwie części. Odgródzono je od siebie i oznaczono literami „A” i „B”. Pierwsze przeznaczono dla „nieproduktywnych”: dzieci, starców, chorych i bezrobotnych. Drugie – dla pracujących, posiadających kartę pracy.

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Do pobrania



„BYLIŚMY JAK SPARALIŻOWANI”

MARTYNA GRĄDZKA-REJAK

W połowie czerwca 1942 r. Niemcy przystąpili do realizacji pierwszego etapu Akcji „Reinhardt” w Tarnobrezie. Część osób deportowano do obozu zagłady w Belżcu, wielu zamordowano na ulicach lub obrzeżach miasta, dla pozostałych w mieście utworzono getto.

Powybuchi wojny

Wojska niemieckie wkroczyły do Tarnobrez 7 września 1939 r. W tamtym okresie w mieście mieszkało około 25 tys. Żydów, co stanowiło niemal 40 proc. ówczesnej populacji. W większości byli to sklepikarze, drobni przedsiębiorcy – szewcy, krawcy, a także tradycyjni, niezamożni, religijni Żydzi. Pośród tej grupy znaleźli się też dobrze wykształceni lekarze, adwokaci, artyści i inni przedstawiciele elity intelektualnej, kulturalnej oraz finansowej Tarnobrez. W kolejnych miesiącach niemieckiej okupacji do miasta trafiał przesiedleńcy, zarówno z położonych nieopodal miejscowości, jak też osoby spoza granic Generalnego Gubernatorstwa (GG). Dokwaterowywano ich do przypadkowych mieszkańców, organizowano też dla nich punkty zbiorne.

Ludność żydowska w GG stopniowo była pozbawiana praw i swobód osobistych. Zabierano im środki finansowe, zakazywano praktykowania niektórych zawodów, pozbawiono szkolnictwa i znacząco ograniczono praktyki religijne. Z czasem nałożono przymus pracy, a także oznakowano ich w społeczeństwie, nakazując nosić opaskę z gwiazdą Dawida. W kolejnych miesiącach ograniczano też możliwość zmiany miejsca zamieszkania, a nawet przemieszkania się. Społeczność żydowska starała się do tych warunków zaadaptować i funkcjonować, choć z każdym miesiącem ich sytuacja się pogarszała.



Nakaz noszenia opasek z gwiazdą Dawida obowiązywał na terenie całego GG, a za brak ich posiadania w miejscach publicznych karano więzieniem. Na zdjęciu żydowska kobieta na tarnobrzejskiej ulicy w okresie niemieckiej okupacji

Pieczętki na życie

Kluczowy dla losów ludności żydowskiej w GG okazał się rok 1942. Wiosną Niemcy przystąpili do realizacji Akcji „Reinhardt”, której celem była Zagłada wszystkich Żydów z tego terenu. Pierwszą miejscowością w dystrykcie krakowskim, z której deportowano Żydów do ośrodka zagłady w Belżcu, był Kraków. Z tamtejszego getta wywożono ich od początku czerwca 1942 r.

Kolejnym miejscem, w którym przeprowadzono takie działania był Tarnobrzeg. Przygotowania rozpoczęły się 10 czerwca 1942 r., od rejestracji osób zdolnych do pracy. W tamtym okresie w Tarnobrez formalnie nie istniało getto, Żydzi przebywali w swoich dotychczasowych miejscach zamieszkania. Szacuje się, że w mieście mogło ich być nawet 40 tys.

Trudno określić, jaką świadomość czekającego ich losu mieli wówczas żydowscy mieszkańcy Tarnobrez. Niektórzy wiedzieli już o wywożeniu osób z łubelskiego czy krakowskiego getta. Niemniej w tamtym okresie większość wciąż wierzyła, że jada oni do obozów pracy. Pogłoski krążyły po dzielnicy żydowskiej, ale wielu nie uznawało ich za istotne.

Janina Schiffówna podkreślała, że „Judenrat nie uświadomił ludzi, co ich czeka, więc ludzie nie przypuszczali, że na nich kolej i nie uciekali. Byliśmy jak sparaliżowani i niezdolni do żadnego czynu”. Pod wpływem wiadomości o wywożeniu części ludzi z Tarnobrez, udała się z siostrą do siedziby gminy żydowskiej i tam była świadkiem scen pożegnania członków rodzin, którzy nie dostali potwierdzenia dalszego pobytu w mieście. „Ludzie ci wierzyli, że się rozstają chwilowo, brali 10-kilogramowe paczki z najniezbędniejszymi rzeczami. Wierząc, że rozstajemy się na pewien czas tylko” – wspominała po wojnie.

Posiadanie w dokumentach stempla o zatrudnieniu decydowało o tym, kto pozostanie na miejscu, a kogo Niemcy deportują. Jedną z żydowskich mieszkanki Tarnobrez, Lili Wider, wspominała po wojnie: „Tłumi ludzi zaległy przed Arbeitsamt i przed innymi punktami zbiorowymi, gdzie wydawano pieczętki. Wydawano dwójakie i nikt się nie orientował, które są lepsze. Jedne były ze swastyką i napisem Sicherheitspolizei (te były dobre), drugie zaś z literą K. Ale i te dobre zawodziły, bo wielu ich właścicieli rozstrzelano”.

Rodzina osoby pracującej mogła pozostać razem z nią. Na tamtym etapie akcji Żydzi bardzo wierzyli, że posiadanie odpowiedniego stempla zapewni im ochronę. Niektórzy za taką pieczętkę oferowali nawet łapówki. Czerwcowe dni pokazały jednak, że pieczętki nie dawały pełnej gwarancji na pozostanie w mieście.

Krwawa aleja

Osoby wybrane do deportacji gromadzono w punkcie zbiorowym. W przypadku Tarnobrez był to plac Magdeburški. Tam w upale, nierzadko bez wody i jedzenia, oczekiwały one na dalsze działania. Z relacji wynika, że dodatkowo tych ludzi szykanowano, nakazując, by kłęczeli, a kto nie chciał się podporządkować, był bity, a nawet dochodziło do rozstrzelania. Niemcy zezwalałi zabrać ze sobą bagaż o wadze do 10 kg. Początkowo wybierano osoby, które uznawano za bezproduktywne – dzieci, kobiety, w tym ciężarne, osoby starsze i chore. Do wywozu kierowano też najuboższych. Tych, którzy nie byli w stanie dostać się na punkt zbioru, mordowano na miejscu.

Mieszkańcy osób skierowanych do transportu pieczętowano. Wprowadzono też odpowiedzialność zbiorową, jeśli ktoś próbował uciec lub

Dokończcie – str. 2

Pliki do pobrania

[Zagłada Żydów w Tarnobrezie \(pdf, 3.12 MB\)](#)